GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: **A. Wannowski.**

№ 7. W Środę dnia 9. Stycznia. **1839.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dn. 3. Stycznia.

Z powodu szczęśliwie odbytych w dniu 4. (16.) Grudnia zaręczyn Jéj Cesarskiéj Wysokości Wielkiéj Xiężniczki Maryi Mikołajowny z JO. Xięciem Maxymilianem Leuchtenberg-skim, odbyło się w dniu onegdajszym w Warszawie, w Grecko-Rossyjskim Katedralnym Soborze, dziękczynne nabożeństwo z przyklęknieniem. — Celebrował pontyfikalnie JW. Antoni Biskup Warszawski, w obecności JO. Xięcia Warszawskiego, Generał-Feldmarszałka, Namiestnika Królestwa Polskiego, niemniéj znaczniejszych Urzędników tak wojskowych jako i cywilnych. — W chwili wzniesienia modłów do Przedwiecznego o jak najdłuższe lata nowo-zaręczonych i całéj Panującéj Familii, ozwały się działa Cytadelli Alexandrowskiéj.

N. Cesarz i Król, przez Postanowienia pod dniem 21. Listopada (3. Grudnia) r. b. wydane, Najłaskawiéj nadać raczył wiecznemi czasy na dziedzictwo z takiemi prawami i użytkami, z jakiemi Skarb posiada. 1) Naczelnikowi 12. Dyw. piech., Generałowi-Lejtnantowi Rejbnic, dobra Wolborz, w Gub. Kaliskiéj, Ob. Piotrowskim do wysok. roczn. dochodu złp. 15,000. 2) Naczelnikowi 4 Dyw. Artyl. Generał-Majorowi Suchozanet, dobra Kopsodzie, w Gub. Augustowskiéj, Obw. Kalwaryjskim, w Ekon. Wisztyniec, do wys. rocz. dochodu zł. 8,000. 3) Dowódzcy 1széj Brygady 1széj Dyw. piech., Gen.-Majorowi Lisieckiemu, dobra Rokitno, w Gubernii Krakowskiéj, Obw. Olkuskim, do wys. czyst. rocz. dochodu złp. 5000. 4) Dowódzcy Koływańskiego pułku Strzelców, Generałowi-Majorowi Paton, dobra Kirsna w Gub. Augustow., Ob. Kalwar. w Ek. Rudawka, do wys. czyst. rocz. dochodu zł. 5000. 5) Dowódzcy Tomskiego pułk. Strzelców, Pułkownikowi Pawłow, dobra Mykanów, w Gubernii Kaliskiéj, Obw. Wieluńskim, w Ekon. Częstochowskiéj, do wysok. rocz. doch. zł. 5000 6) Dowódzcy Jakutskiego pułku piech., Pułkownikowi Selwan, dobra Ryczywół, w Gubernii Sandomierskiéj, Obw. Radomskim, do wys. cz rocz. dochodu zł. 5000. 7) Dowódzcy Selengińskiego pułku piech., Pułkownikowi Czapługin, dobra Sobotka w Gubernii Mazowieckiéj, Obw. Łęczyckim, Ekon. Mazowieckiéj, do wys. czys. rocz. dochodu zł. 5000. 8) Dowódzcy Dnieprowskiego pułku piech., Pułkownikowi Fiedjajew, dobra Milejewo, w Guber. Kaliskiéj, Obw. Piotrkowskim, Ekon. tegoż nazwiska, do wys. cz. rocz. doch. zł. 5000. 9) Dowódzcy

pułku Olwiopolskiego ułanów, Pułkownikowi Kruzenstern, dobra skonfiskowane Nowosiołki, położone w Gub. Lubelskiéj, Obwod. Hrubieszowskim, do wys. 5 00 zł. cz. rocz. dochodu. 10) Adjutantowi starszemu Sztabu Głównego czynnéj Armii, w wydziale Sztabu Generalnego, Pułkownikowi Xięciu Teniszew, dobra skonfiskowane Kozłów Szlachecki, w Gub. Mazowieckiéj, Obw. Sochaczewskim, do wys. 5000 zł. cz. rocz. dochodu.

Mocą postanowienia Rady Adm. królestwa z. dn. 28. Paźd. (9. Listop.) b. r. w Nr. z dnia 31. z m. Gazety Rządowéj ogłoszonego, upoważnioną została Kommissya Rząd. Przychodów i Skarbu, w zamiarze ubezpieczenia dochodu celnego, a zarazem nadania handlowi wewnętrznemu łatwiejszego ruchu do urządzenia z dn. 1. Stycznia 1839 roku od Pruss, Austryi i wolnego miasta Krakowa, na odległość jednéj mili wgłąb kraju, 2giéj linii granicznéj; a dozór granicy, nietylko będzie wykonywany na linii demarkacyjnéj, oddzielającéj królestwo od wspomnionych krajów, ale i w przestrzeni między temi liniami zawartéj, pasem granicznym nazywać się mającéj.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 29. Grudnia.

Proces Pana Gisqueta zapełnia dziś kolumny wszystkich dzienników. Jest on więcéj gorszący niż zajmujący. Skarga szczególniéj polega na twierdzeniu Messagera, że się Pan Gisquet w administracyi swojéj różnych zdrożności dopuścił i że mianowicie w przedsiębiorstwach przemysłowych nieprawny miał udział. Messager nie chce dać bliższych wyjaśnień czynów, zażądanych przez Gisqueta. Mimo to Trybunał już sprawę rozpoczął i do słuchania świadków przystąpił. Pan Parquin, obrońca Pana Gisqueta, żąda, aby z obrad wyłączono wszystko, co się jego życia prywatnego dotyczy i aby nie zważano na dwa tego przedmiotu dotyczące się listy. Za powód do tego przytacza Pan Parquin szczególniéj publiczne ogłoszenie (już od nas wspomnionego) listu, co się w zupełnie prawu przeciwny sposób stało. List ten dotyczy się wyłącznie życia prywatnego Pana Gisqueta; obawiać się więc należy, żeby obrazy prywatnego życia do wyższego jeszcze nie posunięto stopnia. Pan Mauguin odrzekł na to, że, jeżeli życie prywatne Pana Gisqueta w sprawę tę jest wplątane, (chciano tego ile możności unikać) natenczas wina na niego samego spada, ponieważ wniesione przez Messagera skargi o koncessyje, zdzierstwo i niemoralność jako złączone z sobą uważał i pragnął, aby je Trybunałowi, nie zaś Sądowi policyi karnéj lub Sądowi przysięgłych pod rozwagę oddano. Pan Gisquet jest stroną skarżącą, powinien więc zarazem dozwolić, aby wszystko ogłoszono, przez coby obżałowany mógł się usprawiedliwić i twierdzenie swoje udowodnić. Następnie uchwalił Trybunał, aby nie przeczytano listu Pana Foucaulda, tylko list Pana Gisqueta do Pani Foucauld. Potém słuchano Pana Foucaulda. Z zeznań jego wykrywa się nasamprzód, że Pan Gisquet jemu i dwoma innym kupcom używania korzystnéj jednéj linii omnibusów tylko pod tym dozwolił warunkiem, aby Pani Nieulle (nałożnica Pana Gisqueta) w czwartéj części do tego udziału należała. Świadek podaje jeszcze i inne okoliczności, z których wynika, że Pan Gisquet nie dla siebie wprawdzie, ale dla innej osoby zawsze warunki podawał. Gdy Pan Foucaulde z jednego takowego udziału Panu Gisquetowi 40,000 fr. w wexlach przyniosł, ofuknął się tenże mocno i rzekł do niego: »Głupiś, ja potrzebuję gotowizny, bo o wexle te, gdyby ich nie zapłacono, skarzyć nie mogę.« Między innémi znajduje się w zeznaniach Pana Foucaulda o tym wypadku następujące miejsce: „Pan Gisquet kazał mnie do siebie zawołać i odbył ze mną przygotowaną scenę; grał on wybornie komedyą, i, chętnie zeznaję, przystałem na to, bo byłem wtedy jego przyjacielem.“ Jednakże nas scena ta nieco zniechęciła, gdy mię Pan Gisquet o niezgrabność obwiniał.“ — Pan Gisquet w odpowiedzi swojéj zeznania te Pana Foucaulda za zupełnie zmyślone poczytał, oświadczając, że tenże chciał się przez nie na nim zemścić za to, że go (Pan Gisquet) na właściwą mu zwracał drogę, gdy tenże (Foucauld) przez niejaki czas mniemał, iż na niego (Gisqueta) wielki wpływ wywiera. Foucauld odpowiedział: Pan Gisquet kłamie. Pan Gisquet twierdził, że akta zbiją wszystkie czynione mu zarzuty. Pan Foucauld namienił daléj że mu Pan Gisquet chciał dopomódz do dostawy 50,000 pałaszy i puginałów. Dał jednak do zrozumienia, że Pan Gisquet miał inne do tego pobudki, nie zaś przysłużenie mu się; dyktował on wtenczas mojéj żonie (Pani Foucauld) nalegające listy do Pana Kazimierza Periira i Marszałka Soulta, w których pisać musiała, że jéj mąż wszystko straci, jeżeli dostawy takowéj nie otrzyma. — Pan Gisquet przyznał, że z Panią Foucauld pojechał do Pana Periera i Marszałka Soulta. — Pan Palmaert, Pułkownik sztabu głównego zeznał, że ma honor znać Pana Foucaulda; że tenże przez Pana Gisqueta był obrażony, i że on (Pan Palmaert) za to imieniem jego Gisqueta na pojedynek wyzwał. »Gdym, z tém wyzwaniem do Pana Gisqueta przyszedł, bar-

dzo się zmieszał, i zaklinał się na wszystko, że Pana Foucaulda kocha i szanuje i bić się z nim nie będzie. „„Może, rzekł Pan Gisquet, interesa jego są w złym stanie, i to mu miesza głowę; chętnie mu więc 50—60,000 fr. dopomogę““ Wniosek takowy mocno mię zdziwił, i gdym o nim Panu Fourcauldowi opowiedział, mocno się tém oburzył. — Zeznania niejakiegoś Pana Blanca nie w lepszém Pana Gisqueta wystawiają świetle. I ten zeznał, że Pan Gisquet umiał korzystać z koncessyi na linie omnibusów. Pan Blanc musiał przybrać do spółki brata Pana Gisqueta i swego Sekretarza. — To wszystko dowodzi przynajmniéj, że urzędowe stanowisko Pana Gisqueta było bardzo niejasne.

Hiszpania.

Z Walencyi, dnia 17. Grudnia.

Tutejsze wybory municypalne stały się powodem do zaburzeń, w których anarchiści zwycięztwo odnieśli. Dnia 12. przybyli tu van Halen i Borso z wojskiem swojém; pierwszemu dano rozkaz, aby gubernatora miasta, Generała Lopez, do Madrytu odesłał, ale na żądanie zagorzalców pozostał tenże na miejscu swojém. Borsy zwycięztwo pod Chivą na tém się ogranicza, że 168 maroderów od korpusu Forcadelli w niewolą wziął. Van Halen rozkazał mu, aby ludzi tych rozstrzelać kazał, wszakże wzbraniał się to uczynić, ponieważ mu się pod tym poddali warunkiem, że ich nie zamorduje. Gdy okrutny ów rozkaz ponowiono, odgrażał Borso, że się z oddziałem swoim do Lorii cofnie. Dn. 15. van Halen stąd do Murviedro się udał, gdzie nazajutrz wszystkich jeńców, których z sobą prowadził, rozstrzelać kazał.

Z nad granicy hiszpańskiéj.

Główna kwatera Don Carlosa ciągle jeszcze w Azcoitii; najnowsze stamtąd wiadomości sięgają do dnia 22. Grudnia; głoszą z uniesieniem o utarczce, stoczonéj na liniach pod Alavą między wojskiem Generała Espartery, liczącém 7000 żołnierza, i karolistami. Ci podług podania liczyli tylko 400 ludzi, którymi Pułkownik Don Isidro Ruiz Equilaz dowodził. Oszańcowawszy się w domach tak świetnie się bronili, że nieprzyjaciel nareszcie uciekł, straciwszy 800 ludzi. Espartero zmieszany i stroskany wrócił do Logrono. Co się tycze szczupłéj ilości korpusu karolistowskiego (400 ludzi), to wszystkie z główněj kwatery nadchodzące pisma ściśle tę samę liczbę podają. Utarczkę tę stawiają obok najświetniejszych w ciągu téj wyprawy stoczonych. Maroto nietylko zatrzyma naczelne dowództwo nad wojskiem karolistowskiém, lecz dokazał téż tego, że Hr. Negri, jeden z najgorliwszych jego stronników, drugim Szefem sztabu głównego baskijsko-nawarskiéj armii mianowany został.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 30. Grudnia.

W Commerce Belge czytamy: W ciągu tego tygodnia (wedle pogłoski) rządu nowa doszła nota kilku przy konferencyi londyńskiéj reprezentowanych mocarstw, w któréj przeciw przedsiębranym w Belgii środkom uzbrajania dzielnie protestują. Zdaje się, że w skutek téj przestrogi Minister wojny zwołanie milicyi z r. 1837. aż do d. 15. Marca odłożył. Potwierdza oraz tę wiadomość powolność ruchu wojska mającego być do Luxemburga wyprawioném i rozkaz dany Szefom administracyjnym, ażeby żadnych urzędników wojskowych więcéj nie przyjmowali. Nadzieja utrzymania pokoju staje się coraz podobniejszą do prawdy, bo znakomity urzędnik, lubiący z powodu stanowiska swego rzemiosło wojenne, twierdzi dzisiaj, że większość Izby i narodu za wykonaniem 24ch artykułów się oświadczy, skoro im pytanie w istotnym układzie przedłożone zostanie. Ministeryum francuzkie miało tę zmianę opinii wywołać a tak więc sławiona stałość PP. de Theux, Ernst i van Huart ulegnie i panowie ci, aby tylko wydziały swoje zatrzymać, nareszcie do wyroku konferencyi się przychylą.

Słychać, że kilku posłów zagranicznych ujrzało się spowodowanych do podania Ministrowi spraw zagranicznych uwag swoich pod względem dziwnego wniosku, uczynionego przez Ministra Hr. Mérode, aby fortecy belgijskie Francuzom wydano. Na wpółurzędowy Independant oświadcza więc, że Pan de Mérode bynajmniéj do czynienia wniosku takowego od rządu upoważnionym nie był, że przeciwnie rząd gotów na mocy urzędowéj deklaracyi przeciw wspomnianemu wnioskowi się oświadczyć.

Austrya.

Od dawna już zajmują się przygotowaniem projektu do założenia w Galicyi Banku hypotecznego; jeżeli to przyjdzie do skutku, mieszkańcy Austryi uwolnieni będą od procentów lichwiarskich, które ich teraz nadzwyczaj niszczą.

Dnia 1. z. m. Kapitan Piotr Jakób Leva, po sześciomiesięcznéj podróży do Chili i zwiedzeniu niektórych portów Boliwii i Peru, przybył do Tryestu z bogatym ładunkiem. — W skutku zasług, jakie Kapitan Leva przez zawiązanie stosunków handlowych między Austryą i Chili dla kraju położył, J. C. Mość obdarzył go wielkim złotym cywilnym medalem.

Rozmaite wiadomości.

— Z Poznania. —

N. Król raczył tutejszemu ziomkowi bawiącemu obecnie w Wiedniu, malarzowi Gustawowi Simonowi, synowi tutejszego księgarza K. Simona, za wydane przez tegoż i przesłane N. Panu dzieło: Dom cesarski austryacki, zawierające poczet wszystkich Cesarzy, dać najłaskawiéj złoty medal, przeznaczony dla sztuk i umiejętności.

Z Berlina, dnia 2. Stycznia. — Gazeta powszechna z d. 27. z. m. zawiera kilka podług jéj własnego zdania złagodzonych podań, jak wyrok przeciw Binterimowi przez Gazetę Würzburską i Gazetę Monachijską polityczną oceniony został. Wybuchy tych gazet zawierają zarazem i zbijające dowody, i tam tylko do odpowiedzi zmuszają, gdzie pewność, z jaką mimo oczywistéj nieprawdy przy swojém obstają twierdzeniu, mogłaby się wiarogodną okazać. I tak zapewnia Gazeta Würzburska, że wyrok przeciw Binterimowi nie jest wyrokiem Sądu, ale tylko wnioskiem lub zdaniem, na mocy którego Ministerstwo sprawiedliwości wyrok swój wydało. Że zaś to jest fałszem, z dobrego źródła zapewnić możemy. Sąd Ziemiański w Düsseldorfie nie przesłał projektu do wyroku Ministerstwu sprawiedliwości do potwierdzenia, ale owszem, jako Sąd właściwy samoistnie na posiedzeniu swojém dn. 10. z. m. wyrok ten wydał i takowy w dwa dni późniéj ogłosił. Stało się to niezawodnie, ponieważ nie było żadnego z przypadków, w których Najwyższy rozkaz gabinetowy z d. 4. Grudnia 1824. (Zbiór praw z r. 1824. str. 221.) przełożenie wyroku przed ogłoszeniem tegoż nakazuje. Z upoważnienia zaś, do oddania wyroku Sądowi Kamery, nadanego Najwyższym rozkazem gabinetowym z d. 25. Kwietnia 1835. (Zbiór praw z r. 1835., stron. 47.) także Ministeryum, jak to postępowanie jego okazuje, nie korzystało, tylko sprawę w zwyczajnym zatrzymało biegu.

Monachijska polityczna gazeta nie może sobie wytłumaczyć, dla czego Binterim, «będąc w Düsseldorfie prawie tak dobrze jak uwolnionym«, aresztowany został. Skazano go na dwuletnie siedzenie w fortecy, któráto kara prawnie aresztowanie po pierwszym wyroku za sobą pociąga. Prócz tego wiadomo nam z pewnego źródła, że mimo to, Sąd aresztowanie zawyrokował, ponieważ Binterim w czasie śledztwa do wybiegów się udawał, i ponieważ się tém bardziéj obawiać należało, żeby wolności swojéj do przyćmienia prawdy nie nadużywał, gdy się jawnie okazało, że go tam zamiłowanie prawdy opuszcza, gdzie się interes jego z prawdą nie zgadza.

Ojciec Geramb, Generalny Prokurator Trapistów, wydał niedawno opisanie swojéj podróży z La Trappe do Rzymu, w którem, oprócz rozmaitych obrazów życia i zwyczajów na Dworze rzymskim, szczególniéj bardzo się rozszerza nad źródłami dobroczynności w Rzymie. — Wysławia on gorliwość dam rzymskich, z jaką przykładają się do dobroczynnych usiłowań Xiężny Borghese, Hrabiny Lützow, małżonki Posła austryackiego i Ledy Acton, które się nie wstydzą wyszukiwać ubóstwa i nędzy pod wszelką postacią. Pod przewodnictwem Xiężny Doria zawiązało się towarzystwo dam znakomitych poświęcających się całkiem złożonym nieuleczoną chorobą kobietom i w skromnem ubiorze dozorczyń chorych własnemi rękami z kolei obwiązują rany, które się nigdy nie zamykają i starają się uśmierzać bóle, kończące się z życiem.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, iż obywatel Józef Stachurski i Panna Maryanna Gierlinska kontraktem przedślubnym z dnia 5. Października r. b. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Grodzisk, dnia 21. Grudnia 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Doniesienie muzykalne.

Dnia 9. Stycznia 1839. tutejsze towarzystwo muzyki da publiczny koncert instrumentalny i wokalny w sali hotelu saskiego. — Biletów po 10 sgr. dostać można w księgarni Mittlera, równie jak wieczorem po 15 sgr. przy kasie.

Dyrekcya towarzystwa muzyki.

Nasiona koniczyny

kupuje i płaci najwyższe w stosunku ceny

Handel nasion

braci Auerbach w Poznaniu.

Pierwszą tegoroczną wyzinę otrzymał

Szymon Siekieschin

przy Wrocławskiéj ulicy.

Swieżych holsztyńskich **Ostrzyg** otrzymał ósmą nadsyłk, handel Sypniewskiego w Poznaniu.